Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego

№ 250.

Kwartalnie kosztuje złotych szes[illegible] ście miesięcznie złotych sześć.

WTOREK 2 Listopada 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6"	27" 6''' 63	+ 5, 6	3. 20	PPn. Wschodni średni	Pochmurno	Deszcz
29	2	6, 86	+ 6, 6	3 42	,, słaby	,,	,,
	10	7, 13	+ 4, 7	3. 00	PPn. Wschodni ,,	,,	,,

Nro 3932. Pol.

Kundmachung.

wegen Benützung der Krakauer Oberschlesischen Eisenbahn für Briefe und alle Gattungen Fahrpostsendungen, wie auch wegen Bestehen einer Mallepost zwischen Krakau und Gleiwitz.

§. 1.

Vom 1ten November l. J. angefangen wird täglich zwischen Krakau und Gleiwitz in Preußen nur eine Mallepost unterhalten werden, die von Krakau um 3½ Uhr Nachmittags abgeht und um 7 Uhr früh in Krakau ankommt.

§. 2.

Diese Mallepost schließt sich in Gleiwitz an die Eisenbahnfahrten von und nach Breslau in der Art an, daß Reisende, Korrespondenzen und sonstige Sendungen, welche z. B. am Montag um 3½ Uhr Nachmittags von Krakau abgehen, am Dienstag um 11. Uhr Vormittags in Breslau eintreffen, und jene, welche z. B. von Breslau am Montag um 12¼ Mitags abgehen, am Dienstag um 7. Uhr früh in Krakau anlangen.

§. 3.

Die Passagiersgebührrn sind auf der Strecke von Krakau bis Neu Berun mit 20. Xr. Conv. Münze, und auf jener von Neu Berun bis Gleiwitz mit 5 Silbergr. für die Person und Meile bemessen betragen, also im Ganzen für den ersteren Theil des Weges 2 Fl. 45 Xr. Conv. Münze und für den letzteren 1 Thaler preußisch.

Alle übrigen für diese Mallepost geltenden Bestimmungen bleiben ungeändert.

§. 4.

Außer dieser Mallepost wird eine Postverbindung zwischen Krakau und Preußen für Briefe

Nro 3932. Pol.

OBWIESZCZENIE.

względem użytkowania z kolei żelaznéj Krakowsko-górno-Szląskiéj, co do przesełania listów i wszelkiego rodzaju pakunków wozowych, jako też względem istnienia poczty osobowéj (Mall-post) *pomiędzy Krakowem i Gliwicami.*

§. 1.

Od dnia 1. Listopada poczynając, jedna tylko codzienna poczta osobowa, (Malle-post) pomiędzy Krakowem i Gliwicami utrzymywaną zostaje, która z Krakowa każdego dnia o godzinie w pół do 4téj po południu odchodzić,—do Krakowa zaś codziennie o 7éj z rana przychodzić będzie.

§. 2.

Takowa poczta osobowa (Malle-Post) łączy się w Gliwicach z jazdą na kolei żelaznéj do Wrocławia, i na powrót, w takim sposobie: że podróżni, korrespondencye i inne posełki, które np. odchodzą z *Krakowa o godzinie w pół do 4téj po południu, w Poniedziałek*,—przychodzić będą *we Wtorek o godzinie* 11 *przed południem do Wrocławia*; zaś te, które np. odchodzą z *Wrocławia w Poniedziałek o godz.* 12¼ *w południe*, —przychodzić będą *we Wtorek o godzinie* 7 *z rana do Krakowa.*

§. 3.

Opłata osobowa od podróżnych na przestrzeni od Krakowa do Nowego Bierunia (*Neu Berun*), wynosić będzie 20 Xr. w monecie konwencyjnéj na milę, z Bierunia zaś do Gliwic po pięć srebrników pruskich od osoby,— zatém w ogóle za pierwszą przestrzeń drogi ryńskich 2 Xr. 45 w monecie konwencyjnéj, za drugą zaś 1. talar pruski.

Wszelkie inne rozporządzenia względnie rzeczonéj poczty osobowéj (Mall-Post) obowiązujące, zostają w swojéj mocy. —

§. 4.

Oprócz powyższej poczty osobowéj, (Mall-post),— związek pocztowy pomiędzy Krakowem

und alle Gattungen von Fahrpostsendungen auch noch mittelst des von Krakau um 9½ Uhr früh abgehenden und in Krakau um 9½ Uhr Abends ankommenden Eisenbahnzuges unterhalten werden.

§. 5.

Das k. k. Postinspektorat in Krakau wird die Aufnahme der Briefe nach Preußen zur Abfertigung auf der Eisenbahn um 8½ Uhr früh und zur Abfertigung mit der Mallepost um 3 Uhr Nachmittags schließen.

Krakau am 28. Oktober 1847 r.

Moriz Graf Deym
k. k. Hofkommissär.

i Prussami, co do listów i wszelkiego rodzaju przesyłek wozowych, utrzymywany także będzie za pomocą pociągów na kolej żelaznéj z Krakowa o godzinie w pół do 10téj z rana odchodzących, a wieczorem o godzinie w pół do 8méj wieczorem do Krakowa przychodzących.

§. 5.

Cesarsko Królewski Jnspektorat Pocztowy w Krakowie, przyjmować będzie listy dla odsełania do Pruss koleją żelazną, codziennie do godziny w pół do 9téj z rana, dla odsełania zaś pocztą osobową (*Malle-poste*) do 3 po południu.

Kraków d 28 Października 1847 r.

Maurycy Hr. Deym.
C. K. Kommissarz Nadworny.

K R A K Ó W.

Kościół S. Tomasza przy Ulicy Szpitalnéj po zamknięciu z powodu złożenia w nim sprzętów kaplicznych, w d. 31 Października b. r. przez Towarzystwo Dobroczynności otwartym został. J.W. JMX. Łętowski Biskup Administrator Dyecezyi, odbył Mszą Swiętą, przy odśpiewaniu przez dzieci pod opieką zostające, pieśni pobożnych, i licznie zgromadzone osoby, pobłogosławił. — Następnie co święto, Msza w tymże Kościele, odbywaną będzie.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 28 *Października.* —

Jego Cesarska Mość Cesarz Austryacki, pragnąc okazać zadowolenie swoje z usług oddanych przez dowódzcę 3 korpusu piechoty, jenerał-adjutanta Rüdigiera, przy urządzeniu spraw Krakowa, po zajęciu tego miasta przez wojska powierzonego mu korpusu, mianować go raczył kawalerem orderu swego Leopolda Wielkiego Krzyża 1éj klasy, do przyjęcia i noszenia którego, Najjaśniejszy Pan najmiłościwiéj przychylić się raczył; o czém kanclerz cesarstwa spraw zagranicznych w dniu 28 lipca r. b. zakomunikował głównodowodzącemu czynną armią.

— *Petersburg* 19 *Października.* —

W gazecie Rygskiéj *der Zuschauer* donoszą o nieszczęsnym przypadku, zdarzonym w początkach września w czasie polowania, w gubernii Witebskiéj. Marszałek powiatu Wielizkiego, A. Ciechanowski, zastrzelony został, przez nieostrożność jednego z myśliwskich, który złudzonym będąc czapką szarą, dostrzeżoną za krzakiem, wziął ją na cel i trafił P. Ciechanowskiego w samą głowę. P. Ciechanowski przeżył jeszcze kilka dni, i odzyskawszy na chwilę przytomność, zaświadczył o niewinności swojego zabójcy.

— *Prussy.* —

Na posiedzeniu sądu kameralnego z dnia 4go września, prokurator królewski przedstawiał wnioski względem obwinionych w sprawie powstania polskiego, Liebeltowi, hrabiemu Miełżyńskiemu, Ostrowskiemu i Łąckiemu. Prokurator królewski oświadcza, że przeciw Liebeltowi tyle jest dowodów, że wedle wszelkich zasad myślenia i doświadczenia, jest oczywistém, że Liebelt był wtajemniczony w cele demokratycznego towarzystwa, że był członkiem tegoż i działał czynnie na jego korzyść. Na tém opiera prokurator żądanie uznania go winnym zdrady stanu. Co do hrabiego Miełżyńskiego oczywistém jest, że należał do związku demokratycznego; nie ma jednak dowodu, by z niego wystąpił; owszem dowiedzioném jest, że pozostał w związku i że był czynnym. Gdyby oskarżony przed 1840 rokiem z niego wystąpił, w takim razie nie można by było przeciw niemu skargi wnosić, ponieważ amnestya uwolniła go od tego. Dalszym współudziałem stał się winnym znowu zbrodni, a chociażby nie działał czynnie, już może być do niego zastosowaną kara edyktem z 20 października 1798 r. paragrafem 5 przewidziana. Według tego paragrafu zaś winny taki zasługuje na kary prawem kryminalnem na zdrajców stanu naznaczone.

Dla tego prokurator wnosił, by hrabia Miełżyński był uznany winnym zdrady stanu. Co do Ostrowskiego nie ma dostatecznego dowodu, by należał do związku. Dla tego niepodobna żądać na niego kary; z tego więc powodu prokurator wniosków co do karogodności jego nie stawia. Przeciw Łąckiemu tyle jest dowodów, że do związku należał, iż zasługuje już przez to samo na zastósowanie doń § 97 prawa kryminalnego. Ale równie wiele dowodów spotykamy, iż cel związku czynnie popiérał, dla tego bez wachania można go o zdradę stanu oskarżyć i winnym go téjże uznać.

— *Londyn* 16 *Października* —

Według listów i dzienników z Jamajki z 8 września dowiadujemy się, że rada handlowa téj wyspy z powodu zmniejszenia pracy na skutek emancypacyi niewolników i wątpliwego stanu handlu cukrowego, wywołanego ostatniem planem o cukrze, postanowili zwołać zebranie deputowanych wszystkich zachodnio-indyjskich wysp i Gujany, na wyspę Sgo Tomasza. Na tém zgromadzeniu naradzać się mają nad środkami podniesienia upadłych interesów kolonii angielskich, by stosownemi środkami skłonić rząd angielski do wzięcia pod rozwagę stanu smutnego tych kolonij i wystąpienia z stósowną pomocą.

Englishman wychodzący w Kalkucie donosi, że rząd w Bengalu myśli wysłać do chińskiéj Tartaryi poselstwo, któremu towarzyszyć będzie wielu uczonych Poselstwo to ma wyruszyć z Kaszmiru, cel jego dotąd nie jest wiadomym, to tylko pewna, że więcéj jest politycznym jak naukowym.

Towarzystwo dla opieki nad dziewczętami liczącemi mniéj jak lat 15, założone w 1835 roku, wczoraj odbyło doroczne swe posiedzenie, na którém odczytano sprawozdanie, wedle którego w ostatnich latach, za wpływem towarzystwa zamknięto, 50 domów rozpusty w Londynie, wprzód zaś zamknięto takich domów 195. Od chwili otwarcia towarzystwo w swym domu przytułku przyjęło 435 dziewcząt, wyżywiło i wszystkie prawie oddało do porządnéj służby. W téj chwili liczba dziewcząt pod jego opieką zostających wynosi 72.

— *Madryt* 12 *Październ.* —

Jenerał Serrano odjechał ztąd wczoraj sześciokonnym powozem do Grenady. Jego wuj, jenerał Dominguez i jenerał Ros de Olano, przyjaciel pana Serrano tyle razy doświadczony, jechali po obu stronach powozu. Moderatyści wszystkoby mu przebaczyli, gdyby mogli być pewnemi, że ich ciągle przeciw progresistom wspierać będzie, jak to uczynił przy ostatniéj zmianie gabinetu. Ultramoderatyści, grandowie i całe tak zwane dobre towarzystwo madryckie unikało pałacu, dopóki tylko jenerał Serrano reprezentować tam miał stronnictwo progresistów. Każdy mógł słyszeć jak powstawali na to, że Serrano w pałacu królów zamieszkał, a treść dzienników ultramoderatystowskich najlepiéj ich duch wskazuje. Ale jak tylko Serrano przeszedł na ich stronę, nie zważali na to że mieszkania nie zmienił, natychmiast bowiem ultramoderatyści, grandowie, damy, cisnęły się do pałacu, przedstawiając swe służby królowéj, zapomniawszy zupełnie i zostawiwszy w odosobnieniu jéj małżonka w Prado. Przedwczoraj, na pokojach z powodu urodzin królowéj, dwa tysiące osób cisnęło się w salach pałacu i ani jednego granda, ani jednego człowieka z tytułem nie brakowało. Na wielki bal, który miał miejsce téjże nocy w pałacu, zaproszono 800 osób i nawet najzagorzalsi progresiści nie odmówili honoru znajdowania się na nim. Można tam było spotkać jenerała Linage, poufnego przyjaciela Espartera, z jenerałem Nogueras, na którym ciąży krew matki Kabrery, rozmawiających z patryarchą Indyi. Dziś czytamy w *Faro*, że nigdy przyzwoitsze, nigdy znakomitsze towarzystwo nie otaczało królowéj. W prawdzie Serrano nie był obecnym. Pan Salamanca przywdział mundur maltański, zapewne jako wspomnienie dekretu, którym dobra kawalerów Sgo Jana skasował. Nikogo to nie uderzyło, że król nie był obecnym na uroczystościach z powodu urodzin żony i w rocznicę jego ślubu dawanych.

Tymczasem papiezki delegat, Mre Brunelli, udał się do Pardo i miał długą konferencyę z królem. Król w dniu 10 posłał królowéj z powodu rocznicy jéj urodzin list uprzejmy, w którym podobno żądał pozwolenia, by mógł na nowo zamieszkać obok niéj w pałacu. Wielu ojców rodzin z niewiarą patrząsa na to głową. Nie można wątpić wcale, że król postanowił pokryć przeszłość zapomnieniem. Żalił on się dotąd na jenerała Serrano tylko dla tego, że, jak zapewniają przyjaciele króla, nie zdjął kapelusza, gdy króla raz spotkał w pałacu.

Nie należy jednak mniemać, że oddalenie jenerała Serrano było skutkiem ostatniéj zmiany gabinetu, lub że oba te wypadki z sobą w związku zostają. Espartero przypuszczał, że królowa poszła tylko za głosem swego serca mianując go senatorem i wzywał ją w swym liście, by ciągle tylko za głosem serca swego postępowała. Jego stronnicy, jenerałowie i ministrowie, którzy na wygnaniu niczego się nie nauczyli i nic nie zapomnieli, z przybyciem zaczęli dowodzić, że i gabinet Salamanca upadnie przed niemi, że Espartero przybędzie i obejmie znowu władzę nieograniczoną i królowę pod dawną opiekę podda; że nareszcie jenerałowie Serrano, Narvaez, Concha, Pezuela, Cordova, zostaną stawionemi przed sądem wojennym i stosownie do praw wojennych rozstrzelanemi. Czyż można mieć za złe tak zagrożonym jenerałom, że ci zwrócili się do ulubieńca znudzonego pozycyą jaką zajmował, naciskanego przez własnych swych klientów i zażądali od niego, by wpływu swego chociaż po raz ostatni użył na ich korzyść, przyrzekając mu łaskę i przebaczenie. Zaiste, nieprzystoi progresistom z takim hałasem powstawać na jenerała Narvaez, nazywać drogę, którą on doszedł do władzy, niecną i haniebną, bo tę drogę sami otwarli; zresztą czyż godzi się, by progresiści tak prędko zgruchotali złotego cielca, do którego tak długo wznosili swe modły.

Narvaez Espartera uważa za tak mało znaczącego człowieka, iż prosił krolowéj by go mianowała posłem przy dworze londyńskim.

Na giełdzie 3 procentowe $27\frac{1}{4}$ na 50 dni $26\frac{3}{4}$, 5 proc. 17.

— *Rzym 15 Października.* —

Wczoraj odbyty powrót Papieża z Albano Castel Gandolfo dokąd rano małą wycieczkę zrobił był podobny do tryumfu ukochanego ojca, który po długiéj nieobecności między swoje z tęsknotą oczekującego dzieci wraca. Niezmiernemi okrzyki radości wdzięcznego ludu przyjęty ojciec swięty udzielił mu błogosławieństwo apostolskie. Wczoraj o godzinie 2 z południa ogłoszone *Motuproprio* zawiera organizacyą i zaprowadzenie przyszłéj reprezentacyi narodowéj, która będzie ciągłą i co 5 lat zupełnie się odmienia w ten sposób że rocznie ⅕ występuje i nowymi członkami się uzupełnia. — Gdy projekt do téj reprezentacyi był ukończony i kardynałom dla robienia swych uwag przedłożony ci usiłowali ducha tejże dopisanemi notatkami odmienić dodając w końcu, że na tem kończą się wszystkie reformy rządowe. Gdy to Papież przeczytał, wziął pióro, a poprzekreślawszy przytoczone uwagi, dopisał własnoręcznie: *Ebben, vogliamo vedere chi ci leghera le mani*, (zobaczemy, kto nam ręce zwiąże).

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do dnia 30 Października.

Stadnicka Karol na hr., Kasperkiewicz Franciszek, Łomnicki Karol, Denker Ludwik, z Galicyi;--Rojewski ob., z Polski;--Graefe Karol, Modrzejewski Walenty, Winter Józef, Conti Alexander, Radziwoński Jan, Zedwitz Jeży hr., Jaklińska Marya, Berska Bronisława, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Paliszofski z żoną, Stempkowski z żoną, Szembek, do Gali.;--Dobrowolska Marya ob., do Polski.